

Wyróżnienie w III Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd” dla Marcina Komorowicza z Gimnazjum nr 24 w Gdyni za wiersz pt. „Usłyszcie jego krzyk” w kategorii gimnazjum – wiersz

„Usłyszcie jego krzyk”

Warszawa, 8 września 1968 roku

Przepiękny dzień, błękitne niebo,

Latają gołębie.

Na stadionie gra muzyka.

I oto podziwiamy poloneza gospodarskiego,

Pierwszy rząd to dziewczęta,

A za nimi drugi, chłopcy.



Nagle słychać niepokojący szum,

Coś się dzieje,

Ludzie się rozstępują,

Unosi się słup czarnego dymu.

Coś się pali!

Ludzie zaczynają uciekać.



Na stadionie trwa pokaz.

Pary tanecznym krokiem

Zbliżają się do siebie

I oddalają.

Czas dożynek.

Świąteczny czas.



Płonący człowiek krzyczy:

Czy tyranię nazywacie demokracją?

Czy niewolę nazywacie wolnością?

Czy kłamstwo nazywacie prawdą?

Potem powiedzą, że to wariat, psychopata,

Że wódka się w facecie zapaliła.

Z jego oczu cieknie krew.

Z uszu cieknie krew.

Nic na świecie tak nie boli

Jak poparzenia.

Ludzie, opamiętajcie się!

Jeszcze nie jest za późno!

Transmisja trwa:



Przeplatają się grupy tancerzy.
Stadion mieni się od setek barw,
Od tych spódnic wyszywanych, koralu,
Wstążek i bufiastych koszul.

Zmieniał się kolor jego skóry jak u kameleona,
Poprzez fiolet, zielen do czerwoności.

Usłyszcie mój krzyk...!

Skupili się na swoich sprawach.
Gdyby byli bliżej tego zdarzenia,
To może by się zainteresowali,
Ale z takiej odległości...
Woła coś, ale przecież gra muzyka.
Na ścieżce dźwiękowej mieliśmy
Skoczne kujawiaki i krakowiaki.
Jak w tym momencie mówić,
Że coś się pali?

Usłyszcie mój krzyk...!

Na trybunach sto tysięcy ludzi.
Nikt nie słyszy.
Nikt nie chce słyszeć,
Każdy boi się słyszeć.



Przyjechała karetka.

Na murawę wbiega młodzież.

Niebo nadal jest niebieskie, nadal gra muzyka.

A tamto, uważamy, że incydent jakiś.

Ryszard Siwiec zmarł 4 dni później.

Jako przyczynę zgonu podano wypadek.

Szedł wyprostowany

wśród tych co na kolanach,

powtarzał wielkie słowa. 1)

(...)

Stanął do nierównej walki,

Zanim nadeszła zwyczajna śmierć

Bez glorii.

Nie lubił życia na niby.

Nie potrafił współżyć z potworem. 2)



1) Z. Herbert, *Przesłanie Pana Cogito* [w:] tegoż 89 wierszy, Kraków 1998+ s. 116

